

# 2115, KETCHUP ft. Bedoes 2115, Blacha 2115, V

Nigdy im nie pozwoliłem napluć na me imię  
Nawet jak dostaję w pizdę, to walczę, aż jak nie mam siły  
Jeśli mnie pobiją - wstanę i wrócę silniejszy  
A jak znowu mnie pobiją, no to wrócę z karabinem  
Za to wszystko, co zrobiłem, to biorę na siebie winę  
Kochaj lub nienawidź, jestem pojebanym skurwysynem  
Weterani chcą mnie zabić albo widzą we mnie siebie  
Ze mną dziesięć pak typów, jakbym znał Rusinę  
To 2115, kiedyś miałem jeden ciuch jak Jakub On Stage  
Dziś sędzia odpuszcza, bo prawnik ma pejsy  
Przyszło nas pięciu jak placement na flexy  
Wiem, że chcesz seksu, lecz jestem zajęty  
Nie narzekaj na swe życie, miałem kiedyś gorsze  
Dziś parują szyby, kiedy robimy to w Porsche

Chodź, powiedz jakie, jakie masz plany, plany na wieczór (ej, baby)  
Gdy podjeżdżam z kumplami, to dziś zmieniamy plany na wieczór (ej, baby)  
Czerwone dywany (podjeżdżamy), czerwone bandany (zostawiamy)  
Wszędzie czerwone plamy, ale ten sos to nie ketchup, słuchaj  
Powiedz, jakie, jakie masz plany, plany na wieczór (ej, baby)  
Gdy podjeżdżam z kumplami, to dziś zmieniamy plany na wieczór (ej, baby)  
Czerwone dywany (podjeżdżamy), czerwone bandany (zostawiamy)  
Wszędzie czerwone plamy, ale ten sos to nie ketchup  
Ten sos, to nie ketchup

Ten sos to nie ketchup i ten sos to nie ketchup  
Ten wasz blok to jest beka, ten wasz koks to jest feta  
Ona jest fanką Marvela i chce, żebym nie pokazał IronMana  
Mała, mówią na mnie Blacha, ale do ruchania, nie do pieczenia  
Całe życie jako kelner w Berlinie, a nie kopiowałem tej sceny, a żyłem nią  
Zrobiłem parę remixów, bo kocham to gównno i kocham to gównno, aż zginę  
Bo płynie mi to w każdej żyłę, azzlack, a nie Eminem  
Cały na czerwono jak Święty Mikołaj i można to sprawdzać  
Spierdałam kominem, Blacha

Ej, baby, powiedz jakie, jakie masz plany, plany na wieczór (ej, baby)  
Gdy podjeżdżam z kumplami, to dziś zmieniamy plany na wieczór (ej, baby)  
Czerwone dywany (podjeżdżamy), czerwone bandany (zostawiamy)  
Wszędzie czerwone plamy, ale ten sos to nie ketchup, słuchaj  
Powiedz, jakie, jakie masz plany, plany na wieczór (ej, baby)  
Gdy podjeżdżam z kumplami, to dziś zmieniamy plany na wieczór (ej, baby)  
Czerwone dywany (podjeżdżamy), czerwone bandany (zostawiamy)  
Wszędzie czerwone plamy, ale ten sos to nie ketchup

Słuchaj, chcę więcej dymu jak w Burnout  
Mój styl to "and one" z białasami piłkuje jak Gortat  
Młody Łajcior to Benchmark, twój idol bez nazw, bo nie miał wzorca  
Ej, Brosky, wszystko czerwone jak ketchup  
Wszystko czerwone jak bloodsi  
Ona jest 10/10 i lubi trójkąty  
Zawsze wierzyłem w to, co robię  
Wytykali palcem, dziś podają dłonie  
Siedziałem na tratwie myśląc o pontonie  
A zbudowaliśmy łajbę i nigdy nie utonie  
Wiem, co tamci znawcy o nas piszą  
Jest tam tyle prawdy jak w tym, że się mylą  
Poza moją wifę, braćmi i rodziną  
Tylko proste fakty, barsy i libido

Powiedz jakie, jakie masz plany, plany na wieczór (ej, baby)  
Gdy podjeżdżam z kumplami, to dziś zmieniamy plany na wieczór (ej, baby)  
Czerwone dywany (podjeżdżamy), czerwone bandany (zostawiamy)  
Wszędzie czerwone plamy, ale ten sos to nie ketchup, słuchaj  
Powiedz, jakie, jakie masz plany, plany na wieczór (ej, baby)

Gdy podjeżdżam z kumplami, to dziś zmieniamy plany na wieczór (ej, baby)  
Czerwone dywany (podjeżdżamy), czerwone bandany (zostawiamy)  
Wszędzie czerwone plamy, ale ten sos to nie ketchup  
Ten sos to nie ketchup

Powiedz jakie, jakie masz plany, plany na wieczór  
Gdzie idziesz? Mhm, z nimi?  
Nie no chyba żartujesz  
Czerwone dywany, czerwone bandany